

opusdei.org

Narodzenie św. Jana Chrzciciela (24 czerwca)

Święty Jan Chrzcziciel już z łona matki zapowiada przyjście Zbawiciela. Jego życie upłynęło na przygotowaniu dróg Pana. Znaczenie czystości intencji i pokory we wszystkich naszych dziełach.

24-06-2025

Narodzenie świętego Jana Chrzciciela zostało zapowiedziane Zachariaszowi przez anioła z nieba.

Anioł rzekł do niego: „Nie bój się, Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja, Elżbieta, urodzi ci syna i nadasz mu imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu cieszyć się będzie z jego narodzin. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery picie nie będzie i już w łonie matki napełniony zostanie Duchem Świętym^[1].

To wydarzenie dziś obchodzimy, ponieważ w narodzeniu Jana Chrzciciela rozpoznajemy cudowną skuteczność odkupienia. Kiedy tylko usłyszał pozdrowienie Najświętszej Maryi Panny, która pospieszyła odwiedzić krewną Elżbietę, dzieje się coś szczególnego: *Jan Chrzciciel poruszył się w łonie swojej matki. Ten, który powie kiedyś, że idzie przed Panem, aby przygotować Mu drogi ziemi, otrzymał w tym momencie chrzest w Duchu Świętym^[2].*

Kiedy Bóg powołuje stworzenie do spełnienia jakiejś szczególnej misji, udziela mu wszystkich potrzebnych i właściwych łask dla spełnienia tego zadania. W przypadku świętego Jana Chrzciciela, który miał przygotować ziemskie drogi dla Pana, Bóg interweniuje nawet jeszcze przed jego urodzeniem. Dlatego liturgia odnosi do niego słowa z Księgi Izajasza: *Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniął me imię. Oстрыm mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie. (...) A mówił: „To zbyt mało, iż jesteś mi sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”^[3].*

Jan zaczął swoją misję poprzednika, zanim się urodził. Wszystko zaczęło

się od nawiedzenia Elżbiety przez Maryję, bo Ona jest obecna przy każdym spotkaniu duszy z Jezusem. Z Jej pomocą otrzymujemy obfite łaski, aby wypełnić wolę Bożą.

Święty Ambroży, komentując czas Jej pobytu w domu swojej krewnej Elżbiety, napisał: *jest zrozumiałe, że Najświętsza Maryja z jednej strony ofiaruje swoją służbę, a z drugiej, że odbywa się to przez określoną liczbę miesięcy. Nie została tyle czasu tylko dlatego, że była krewną, lecz także dla dobra proroka. Jeśli tylko Jej wejście spowodowało tak wielki skutek, że przy pozdrowieniu Maryi dziecko podskoczyło z radości w łonie matki i matka napełniła się Duchem Świętym, jak ocenić efekty obecności Maryi przez tak długi czas?*^[4]

Wezwanie i wysłanie, powołanie i misja to dwa aspekty tej samej rzeczywistości, która obejmuje całe życie. Pan, powołując swojego poprzednika, powierza mu zadanie

dla dobra całej ludzkości: *Wielu spośród synów Izraela nawróci się do Pana, ich Boga; on sam pójdzie przed Nim w duchu i z mocą Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom (...), by przygotować Panu lud doskonały^[5].*

Całe życie świętego Jana Chrzciciela będzie wiernym odbiciem tych słów anioła, gdyż upłynie całe na przygotowaniu dusz na spotkanie z Chrystusem. Daleki był od jakiegokolwiek osobistej korzyści, jego jedyny cel stanowiło prowadzenie ludzi do Chrystusa. Ewangelia mówi, że przy pewnej okazji powstał spór między uczniami Jana a pewnym Żydem w sprawie oczyszczenia. Przyszli więc do Jana i powiedzieli do niego: *Nauczycielu, oto Ten, który był z tobą po drugiej stronie Jordanu i o którym ty wydałeś świadectwo, teraz udziela chrztu i wszyscy idą do Niego. Na to Jan odrzekł: „Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z*

nieba. Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany^[6].

Jan pokornie wyznaje, że jego rola jest ograniczona. Wie, jaki jest zakres działania, który otrzymał z nieba i wie, że jego misja podporządkowana jest misji Chrystusa. Nie kieruje nim pragnienie, żeby błyszczeć przed tłumami swoim światłem ani żeby zbierać pochwały za swoją naukę i za to, ile osób go słuchało. Przeciwnie, nic go tak nie cieszy jak fakt, że owoce jego pracy mogą zacząć być zbierane przez prawdziwego Pana dusz, Jezusa Chrystusa. *Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał*^[7].

"Boże, Ty powołałeś świętego Jana Chrzciciela, aby przygotował Twój lud na przyście Chrystusa Pana, udziel Twojemu Kościołowi daru radości w Duchu Świętym i skieruj dusze wszystkich wiernych na drogę zbawienia i pokoju"^[8].

Postać świętego Jana Chrzciciela to przykład prawości intencji, *"bo wy i ja, przechodząc przez świat bez zwracania na siebie uwagi, bez żadnych sekretów, mamy być tak jak Jan świadkami Jezusa Chrystusa: walcząc, starając się z Bożą pomocą być lepszymi"^[9].*

Naszym hasłem jest to samo, co mówił Jan Chrzciciel: *Illum oportet crescere, me autem minui*, trzeba, aby Chrystus wzrastał, a ja żebym stawał się coraz mniejszy. Dlatego naszą największą ambicją – prawdziwą chwałą Dzieła – jest żyć bez chwały ludzkiej, aby tylko dla Boga była cała chwała, *solī Deo honor et gloria*^[10].

Przykład Poprzednika, który składa całą swoją pracę u stóp Chrystusa, zachęca nas, abyśmy prosili Boga o głębokie oddanie. *"Wyobrażam sobie, że wszyscy robicie postanowienie bycia bardzo pokornymi. Unikniecie w ten sposób w życiu wielu przykrości i będziecie jak dorodne drzewo, ale nie o dorodnych liściach, lecz owocach. Kiedy owoce są puste, kiedy nie mają mięsistego i słodkiego miąższu, nic nie ważą, a drzewo wznosi gałęzie do góry, to ta jego próżność! Kiedy natomiast owoce są dojrzałe, kiedy są pełne słodkiego i smacznego miąższu, wtedy gałęzie się uginają, pokornie opadają w dół. Chcę, by takie były moje dzieci; takim chciałbym być ja sam, jeśli mi pomożecie. Chcę być jak drzewo, które daje dużo owoców, które podoba się Panu i duszom, bo wszystko czyni dobrze. Zatem pokora. Poprośmy o to Najświętszą Maryję Pannę, naszą Matkę. W końcu po coś chciałem, abyście mieli zawsze na ustach, jak czarujący komplement*

skierowany do Niej, słowa Ancilla Domini! (służebnica pańska)."^[11]

Jose Antonio Loarte

[1] Msza w wigilię, Ewangelia (Łk 1,13-15).

[2] Św. Josemaría Escrivá, *Notatki ze spotkania*, 27 VII 1974.

[3] Pierwsze czytanie (Iz 49,1-7).

[4] Św. Ambroży, *Expositio Evangelii secundum Lucam* 2,29.

[5] Msza w wigilię, Ewangelia (Łk 1,16-17).

[6] J 3,25-28.

[7] J 3,29-30.

[8] Kolekta.

[9] Św. Josemaría Escrivá, *Notatki ze spotkania*, 1968, s. 655.

[10] Św. Josemaría Escrivá, *List*, 9 I 1932, 81.

[11] Św. Josemaría Escrivá, *Notatki ze spotkania*, 27 XII 1972.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/narodzenie-sw-jana-chrzcziciela-24-czerwca/> (02-04-2026)